KRONIKA

Andrzej Tatur
Instytut Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej
Uniwersytet Warszawski
Żwirki i Wigury 93
02-089 Warszawa

IN MEMORIAN:
PROF. DR HAB. KRZYSZTOF PAWEŁ KRAJEWSKI,
(30 MARCA 1955- 21 LISTOPADA 2017)

Krzysztof Krajewski po ukończeniu studiów na Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1979 przystąpił do pracy w wyuczonym zawodzie, który precyzyjnie określał jako „analizę systemów skalnych z zastosowaniem metod petrograficznych, geochemicznych oraz geochronologii izotopowej" i rozpoczął karierę naukową od samego początku silnie związaną z Instytutem Nauk Geologicznych Polskiej Akademii Nauk. Marzeniami często jednak uciekał od żmudnych codziennych obowiązków i z zapałem zdobywał jeszcze zupełnie inne umiejętności: uprawiał profesjonalny alpinizm i śladem starszego brata szalał po morzach w pontonach, im mniejszy ponton to tym większa atrakcja. Kiedy umiejętności potwierdził formalnymi uprawnieniami, to mógł wreszcie połączyć bezpieczną i niezależną logistykę z zamierzeniami geologicznymi.

Wtedy stało się oczywiste, że wszystkie te wstępne przygotowania miały na celu szeroko pojętą niezależną działalność naukową szczególnie pożądaną w strefach polarnych. Zostały tu jeszcze do odkrycia liczne odsłonięcia, do których dostęp jest najtrudniejszy i w ostrej konkurencji międzynarodowej największe szanse ma ten zespół, który jest najlepiej przygotowany logistycznie do wyzwań terenowych. W pobliżu skalistych wybrzeży małe pontony morskie są najbezpieczniejsze i najsprawniejsze, ale tylko wtedy, jeśli operator jest profesjonalistą. Z Krzysztofem całymi tygodniami można było odkrywać *in situ* tajemnice geologiczne w najskrytszych niedostępnych zakamarkach skalnych wybrzeży.

Zdobycie unikalnych materiałów w trudno dostępnym terenie to jednak tylko wstęp do sukcesu i Krzysztof dobrze o tym wiedział. Dlatego od samego początku swojej kariery naukowej zabiegał o ciągły kontakt z najlepszymi ośrodkami współczesnej wiedzy i cenił sobie współpracę z najlepszymi naukowcami w dziedzinach, które Go interesowały. Kierując się tą myślą uzyskał: stypendium rządu norweskiego 1990, był stypendystą Goethe-Institut w Bremie 1991, zdobył prestiżowe stypendium Alexander von Humboldt-Stiftung na

Uniwersytecie w Oldenburgu 1991-1992, odbył staż naukowy na Uniwersytecie Louis Pasteur w Strasburgu, Francja 1992. W następnych latach korzystając z zaproszeń badawczych i uczestnicząc w spotkaniach roboczych i sympozjach (Jerozolima 1991, Zurich 1994, Tirana 1997, Longyearbyen 2006, Petersburg 2008, Debreczyn 2009, 2011, Granada 2009, Oslo 2010), gdzie podtrzymywał stare i nawiązał nowe kontakty z międzynarodowym środowiskiem nie tylko geologicznym. Tak gruntownie przygotowany do pracy terenowej i koncepcyjnej był cennym członkiem wypraw w rejony polarne. Uczestniczył w dziewięciu wyprawach na Svalbard, siedmiu wyprawach do Antarktyki Zachodniej i jednej – do Antarktyki Wschodniej. Nie zawsze były to wyprawy wyłącznie polskie. Na Svalbardzie Krzysztof współpracował z Norwegami, w Antarktydzie Zachodniej ostatnio z Argentyńczykami, a do Antarktydy Wschodniej jechał jako członek wyprawy rosyjskiej. Wyprawy były finansowane częściowo w ramach projektów narodowych (KBN, NCN), lecz często z pomocą funduszy organizacji międzynarodowych.

Na uwagę zasługuje jednak trochę pominięta we wspaniałym życiorysie działalność Krzysztofa na terenie Tatr, tam zrodziła się Jego pasja do skał. Tematyka tatrzańska była przedmiotem Jego pracy magisterskiej i rozprawy doktorskiej. Nie znalazłem informacji za jakie fundusze, być może dokonał tego kierowany jedynie ciekawością, wykonał monografię Facies development and lithostratygraphy of the Hightatric mid-Cretaceous (Zabijak Formation) in the Polish Tatra Mountains, za którą uzyskał prestiżową Nagrodę Naukową imienia Stanisława Staszica przyznaną przez Polską Akademię Nauk. Profesor Krzysztof Birkenmajer, nestor polskiej geologii i opiekun naukowy Krzysztofa był tą pracą zachwycony.

W Arktyce badania naukowe Krzysztofa skupiały się na szukaniu zależności pomiędzy aktywnością biologiczną a depozycją węglanów i fosforanów w bogatych w materię organiczną systemach sedymenta-cyjnych. Szczególną uwagę skupił na mezozoicznych fosforytach powiązanych naturalnie z warstwami roponośnymi. W Antarktyce problemy geologiczne były odmienne. Dotyczyły głównie kenozoicznej ewolucji systemu sedymentacyjnego, a w szczególnosci zmian ekologicznych i środowiskowych na granicy eocenu i oligocenu, gdyż wtedy właśnie nastąpiło wyraźne globalne ochłodzenie klimatu, a historia przebiegu tego procesu jest możliwa do odczytania ze skał znajdujących się na niemal całkowicie pokrytej lodowcami wyspie King George, w pobliżu polskiej stacji imienia Henryka Arctowskiego, oraz na wyspie Seymour, w pobliżu argentyńskiej bazy Vice Commodore Gustavo Argentino Marambio. Określenie „w pobliżu” oznacza w odległości nie dalszej niż kilkadziesiąt kilometrów, a więc w zasięgu zodiaków – małych pontonów przeznaczonych do pracy na morzu. Takie zodiaki Krzysztof zawsze miał przy sobie.

Uzyskane wyniki badań publikowane były przez Krzysztofa i zespoły z którymi współpracował w najlepszych czasopismach międzynarodowych: *Chemical Geology, Sedimentology, Journal of Sedimentary Research, Sedimentary Geology, Marine and Petrolum Geology, Norvegian Petrolum Directorate Bulletin, Polar Research, Antarctic Science, Earth Science*. Wśród polskich czasopism najczęściej publikował w P*olish Polar Research, Studia Geologica Polonica, Geological Quarterly* oraz w *Bulletin of the Polish Academy of Sciences, Ser. Sci. Terre*. Był również autorem poproszonym do udziału w opracowaniu rozdziału w kilku międzynarodowych syntezach badań, wiążących się z Jego działalnością. Wydaje mi się, że najwyżej cenił swój udział w niżej przedstawionej książce:

Krajewski K. P. 2011. *Phosphatic microbialites in the Triassic phosphogenic facies of Svalbard*. [w:] V. C. Tewari, J. Seckbach (red.), *Stromatolites: Interaction of Microbes with Sediments*. Springer Dordrecht Heidelberg London New York, ser.: Cellular Origin, Life in Extreme Habitats and Astrobiology 18: 187-222.

Kilka lat temu Krzysztof postanowił ostatecznie ustabilizować swoje życie i zagnieździć się na pewien czas w Argentynie. Decyzja ta miała związek z fascynacją niesamowitą geologicznie wyspą Seymour, znajdującą się w zasięgu antarktycznych wpływów Argentyny, oraz tęsknotą za małżonką Joanną. Joanna twierdziła publicznie, że czuje się zazdrosna, gdyż Krzysztof więcej nocy spędził ze mną podczas licznych wypraw badawczych i wyjazdów służbowych niż z nią. Niewykluczone, że twierdzenie to jest prawdziwe. Po kilku latach egzystowania w luksusowych mieszkaniach służbowych na obczyźnie, lecz z Krzysztofem ciągle przemieszczającym się pomiędzy Polską a Argentyną, postanowili żyć jeszcze mniej intensywnie i w końcu na stałe wrócić do swojej romantycznej posiadłości w Krupiej Wólce pod Warszawą. Wrócili, ale los zadecydował, że Krzysztof nie zdążył nawet rozpakować do końca swoich bagaży i nagle umarł. Żegnaj Przyjacielu, zawsze będę Cię pamiętał wznoszącego optymistyczny toast „damy radę!”.

Larsemann Hills Oasis, Wschodnia Antarktyda. Wypad z rosyjskiej stacji Progress II do położonej kilka kilometrów za oazą opuszczonej stróżówki przy nieczynnym lotnisku na fragmencie martwego lodowca. Schronienie to znajduje się na ostatnim nunataku przy oazie, dalej prowadzi droga do bieguna. Meteorytów wokół tego i innych nunataków oazy niestety nie było. (Fot. A. Tatur)